Nr. 63. w Piątek

dnia 14. Marca 1856.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Berlin, 12. Marca. — Pruska korespondencya: Poseł francuski wręczył dziś prezydentowi ministrów panu Manteuffelowi depeszę pana Walewskiego, który jako organ konferencyi paryskiéj, przy udzieleniu powołanego wyciągu z protokułu zaprasza Prusy, aby z przyczyn interesu europejskiego i jako te co podpisały układ z roku 1841 zamianowały pełnomocników do zajęcia miejsca w układach konferencyjnych. Korespondencya dodaje: że Prusy przyjmują zaprosiny.

Paryż, 11. Marca 2 godz. 15 min. po poł. — Wedle dzisiejszego Monitora zapadł na nowo wczoraj wieczór książę Jerome tak bardzo, że musiano użyć pijawek i środka na womity. Dziś z rana pogorszył się stan jego w ten sposób, że przyłożono synapizma.

Berlin, 13. Marca. — Najj. Pan raczył nadać inspektorowi kolei żelaznéj Müller w Kassel w księstwie heskiém order orła czerwonego 4éj klasy, jako i strażnikowi granicznemu Karolowi Geissler w Hultschin w obwodzie raciborskim medalion za ratunek ze wstążką, i rendantowi kasy leśnéj Kiehn w Rheinsbergu charakter radzcy rachunkowego.

Najj. Pan raczył pozwolić jeneralnemu intendantowi teatrów królewskich szambelanowi Hülsen nosić gwiazdę do krzyża komandorskiego 1éj klasy orderu książęco-anhaltskiéj rodziny Albrechta Niedźwiedzia.

Berlin, 12. Marca. — Izba panów roztrzygała na posiedzeniu swojém wczorajszém (16.) projekt do prawa, tyczący się władzy miejscowéj po wsiach w 6 prowincyach wschodnich. Projekt przyjęto w formie przez komisyą proponowanéj.

— Na wczorajszém (38.) posiedzeniu izby deputowanych przedłożył minister skarbu projekt do prawa tyczący się dalszego uregulowania podatków od wyszynku wina i wódki i od drobiazgowego handlu temi przedmiotami w krajach hohenzollerskich. Na porządku dziennym był raport komisyi dla spraw górniczych nad wnioskiem deputowanego Beughem i towarzyszy, tyczącym się rozmaitych zmian i dopełnień prawa z d. 12. Maja 1851 r. względem stosunków spółdziedziców kopalni, a to dla całéj monarchii z wyjątkiem krajów leżących na lewym brzegu Renu. Izba postanowiła, aby projekt ten zwrócono komisyi z poleceniem rozebrania go pojedynczo i zdania z tego sprawy. Potém nastąpił raport komisyi sprawiedliwości nad projektem do prawa tyczący się niektórych zmian prawa o przestępstwach służbowych sędziów, z d. 7. Maja 1851. Rząd uważa za rzecz konieczną poczynić niejakie zmiany prawa z 7. Maja 1851 tyczącego się przestępstw służbowych sędziów, i przedłożył przedewszystkiém izbie panów projekt do prawa względem zmian, jakie poczynić wypada. Izba panów przyjęła projekt ten w głównych punktach, tak, że z dwoma małemi tylko odmianami i jednym dodatkiem stawa on w izbie deputowanych. Prawo to przyjęto, jak je była izba panów przyjęła.

— Gazeta wrocławska pisze z Petersburga z 29. Lutego: Przytaczamy tu w wyjątku reskrypt wielkiego księcia Konstantego do ministra marynarki, wiceadmirała Wrangla, ważny pod względem niejednym. Wyłuszczając w wstępie trudne położenie, w jakiém znajduje się Rosya, i powody, które ją wtrąciły w takowe, powiada daléj:

Różnorodność form przytłumia u nas sprężystość czynności administracyjnéj i okrywa bezkarnością kłamstwo oficyalne, powszechnie się u nas rozpierające. Rzuć pan tylko wzrokiem na roczne raporta, a przekonasz się, że wszędzie zrobiono, co się najlepszego dało zrobić, że wszędzie postęp, że wszędzie przepisane roboty idą stósownie do potrzeby. Weź pan atoli na uwagę czyny, roztrząśnij je, wyzuj je z fałszywego blichtru, odłącz to co jest od tego co się być zdaje, prawdziwe od nieprawdziwego, albo na pół tylko prawdziwego, a rzadko pojawi się rezultat zbawienny. Na wierzchu połysk, wewnątrz zgnilizna. W zamęci urzędowéj frazeologii nie ma dla prawdy miejsca; gubi się ona w stylu; a gdzie jest czytelnik, któryby ją umiał odszukać?

Proszę Pana, chciéj te słowa prawdy udzielić wszystkim biórom i urzędnikom ministarstwa marynarki, od których na początku przyszłego roku oczekujemy raportów z tego, co w ubiegłym się stało. Powtarzam Panu, że w raportach tych nie żądam wyniesień pochwalnych, ale prawdy, przedewszystkiem otwartego, jądra rzeczy sięgającego, wyłuszczenia niedokładności w każdéj gałęzi administracyjnéj, i uchybień, jakich się w téj mierze dopuszczono. Powiedz im Pan także, że wszystkie raporta, w których między wierszami musiałbym czytać, z sumienną surowością odrzucę.

25. Listopad 1855. podp. Konstanty, Wielki książe, admirał.

— Z Berlina pisze korespondent gazety kolońskiéj pod dniem 9. Marca: Wiadomości z Paryża nie są już tak sprzyjające chwilowemu stanowi nadziei pokojowych, jak tego się godziło spodziewać po pierwszych doniesieniach. Rosyjscy dyplomaci rozwijają zręczność niesłychaną w rozbiorze rzeczy. Jest to kwestya o Czarne morze i co z tem zostaje w związku, mianowicie o Mikołajew. Tu zaraz, po podpisaniu protokułu preliminaryjnego, wystąpiła różnica w interpretacyi. Wiadomość ta jest prawdziwą.

(Kor. Cz.) Mowa cesarza Francuzów, powiedziana przy otwarciu ciała prawodawczego, nie zaspokoiła w takim stopniu oczekiwania publicznego, jak

---

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.
Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dalszy ciąg.)

Usłyszano głośne stąpanie po schodach, niebawem drzwi się otworzyły i czterech wojskowych do pokoju weszło. Skłonili się Michałowi Polińskiemu. Po czem wczorajszy winowajca, odwracając się do majora Drużbackiego.

»Ponieważ,« rzekł poważnie a skromnie, »pana majora mam zaszczyt tutaj znaleźć, pan Poliński daruje jeżeli nie do niego, ale do najstarszego pomiędzy nami wiekiem, zasługą i rangą, głos mój obracam. Słowa usłyszane dnia wczorajszego przezemnie z ust pana Polińkiego, były słowami prawdy, zasłużyłem na nie. Jeżelim wyszedł z granic przyzwoitości i obyczajności, z postępku mojego się wstydzę, i dla tego z sobą kilku przyprowadziłem kolegów, abym w obec was wszystkich, w osobie tego zacnego młodzieńca przeprosił tę, z którą postąpiłem tak niegodnie. Nie znam jéj, nie wiem gdzie jéj szukać, wyznanie żalu proszę w jéj imieniu przyjąć. Nie myślcie jednak, aby jakakolwiek osobista obawa do tego kroku mnie znaglała, gdyż przyznanie się do winy większém jest nad sobą zwycięztwem, jak zwycięztwo, z narażeniem wprawdzie własnego życia, odniesione z orężem w ręku. Panie majorze,« dodał, »pod twój sąd się oddaję, jeżeli znajdziesz, że poprzestać na tem pan Poliński nie może, jestem gotów na jego rozkazy.«

»Młody człowieku,« odpowiedział major, »jeżeli wczoraj postąpiono z tobą jak na to zasługiwałeś; krok twój dzisiejszy przywraca ci cały mój szacunek. Każdemu, zwłaszcza młodemu przytrafi się przeskrobać, ale kto się przyznaje do winy i szczerze za nią żałuje, temu człowiek już nie może mieć za złe, kiedy mu sam pan Bóg przebacza. Mnie zaś serce rośnie, gdy się przekonywam, że nowe pokolenie nie odrodne od dawnego, że w waszych żyłach płynie ta sama krew szlachetna, czysta, żadnem niezafarbowana zepsuciem. Panie oficerze, w imieniu panny kapitanowéj Bogdańskiéj przyjmuję twoje przeprozenie, a teraz panowie uściskajcie się po przyjacielsku i na tem niech będzie koniec.«

Podług wymagań dzisiejszych zwyczajów i mody, cała ta sprawa i niedoszły pojedynek byłyby się zakończyły sutém śniadaniem i niejedną butelką szampana, tu poporzestano na szczerém rąk ściśnieniu, dle tego, że zebranéj młodzieży przewodniczył człowiek dawnéj daty, stary żołnierz z napoleonskich czasów.

Na F催orach, w pobliskości tego miejsca, kędy się wznosił przed laty Rautenstraucha kształtny pałacyk pięknym otoczony ogrodem, w małym murowanym dworku mieszkał kapitan Bogdański z Maryą córką swoją. Ganek wychodzący na ulicę, ocieniony był rozłożystemi lipami. Za domem nie wielki ogród z fruktowemi drzewami i mnóstwem kwiatów. W wieczornéj porze słońce już się ku zachodowi zniżało, a lekki powiew wiatru odświeżał powietrze. Major Drużbacki z kapitanem Bogdańskim, każden z fajką w ręku, siedzieli na ganku, rozmawiali z przyjemnością, widać o dawnych wojnach, bo jeden drugiemu słów z ust nie wyrywał, kiedy jeden prawił, drugi słuchał z zajęciem. Po drugiéj stronie ganku Marya zajęta była robotą, a obok niéj Michał Poliński czy na nią, czy na to co robiła spoglądał? nie powiem; czy oboje słuchali z uwagą opowiadania starców? nie wiem. Wiem tylko, że nad ich głowami niebo było czyste, bez najmniejszéj chmurki, a w tym małym gronie, panowała swoboda, błogość i spokój!

Hieronim Bogdański ubogi ale karmazynowy szlachcic, rodem z województwa nowogrodzkiego, odbył nauki u Jezuitów w Połocku, gdzie miał rodzonego wuja regensem. Oddany późniéj przez ojca na dwór hetmana Ogińskiego, trzymając się pańskiéj klamki byłby się pewnie dobrego kawałka chleba dorobił, zwłaszcza, że był przystojnym, dzielnie konno jeździł, tęgi do korda, zwinny do mazura; inaczéj się jednak stało. Młodemu wycierać kąty, być na usługach magnata, niejako barwę jego nosić i to pod bystrym nadzorem niefolgującego marszałka dworu, u którego bez przestanku rozkładano dywan a boćkowski był

się spodziewano. Spodziewano się więcéj, niż ogólnego orzeczenia: »że duch umiarkowania i słuszności, który ożywia wszystkich pełnomocników, obradujących nad warunkami pokoju, każe się spodziewać pomyślnego tych obrad rezultatu.« Orzeczenie to osłabia jeszcze następny frazes, który przypuszcza możebność odnowienia się zawieszonéj wojny. Jest to więć mniéj jak donosiła wczorajsza telegraficzna brukselska i londyńska depesza: że wszystkie przedugodne punkta, zawierające w sobie *casus belli*, zostały dnia 1. b. m. podpisane co tyleby znaczyło, że zawarcie pokoju jest zapewnione. Tak jest podobno istotnie, chociaż mowa cesarska faktu powyższego nie wspomina: nie wspomina go zaś zapewne dla tego, że protokuł dotyczący nie był jeszcze wygotowany i ratyfikowany. Cały jednak duch mowy téj tak jest umiarkowany i pokojowy, że wzmianka o możebności wojny zdaje się być tylko obliczoną na ostateczną przypadkowość, która niekiedy najpewniejsze zamiary i prace ludzkie w niwecz obraca. Zresztą pojmie to każdy, że słowa cesarskie nie mogły wychodzić po za granice obrad i postanowień konferecyi, i przesądzać naprzód jednostronną opinią to co jest zadaniem wszystkich. Mowa nazywa prowadzoną dotąd wojnę tylko epizodem w właściwych zatrudnieniach i dążnościach Francyi, które są pokojowéj natury; powtarza innemi tylko słowy, że cesarstwo to pokój. Podnosi znaczenie przymierza Francyi, Anglii i Sardynii, wzywa do ściślejszych jeszcze związków. w przekonaniu że wzajemne korzyści ich, więcéj daleko niżeli wojna, pokój wykryje. Mowa cesarska oddaje należytą cześć Austryi za tak stanowcze poparcie dążności pokojowych; wspomina traktat zawarty z Szwecyą; nadmienia, że wszystkie gabinety (rozumieć tu potrzeba Prusy i państwa związku niemieckiego) zanosiły do Petersburga i rady i prośby; chwali nareszcie i cesarza rosyjskiego, że przyjął z odwagą propozycye Austryi, czcząc przez to, skoro honorowi broni stało się zadość, samego siebie, i oddając usługę Europie, spełnieniem jéj życzeń. O Turcyi nie ma tylko w mowie cesarskiéj najmniejszéj wzmianki, zapewne nie z przepomnienia, ani z lekceważenia tego, na co się we względzie reform politycznych i społecznych obecnie w Turcyi zanosi, lecz li z tego powodu, że głos Turcyi w kwestyi zawrzeć się mającego pokoju nie ma żadnego znaczenia i wpływu. Z tego wszystkiego wynika, że mowa cesarza Francuzów, pozornie nie zadawalająca powszechnego oczekiwania, mocniéj poświadcza i stwierdza pewność pokoju, niż wszystkie inne dotychczasowe o konferencyach paryzkich wiadomości. Spodziewano się także, że w mowie cesarskiéj będzie jakieś napomknienie, że po konferencyach nastąpi kongres. Nie masz w niéj żadnego ustępu, z któregoby się tego domyślać można, chyba że wezwanie do ściślejszego pomiędzy sprzymierzonemi związku za takowy ustęp uważać będziemy.

W sejmie pruskim, w izbie poselskiéj, podano wniosek wzywający rząd, aby starał się o ułatwienie stosunków handlowych z Rosyą, mianowicie o zwolnienie hermetycznego zamknięcia granic Królestwa Polskiego i cesarstwa. Wiadomo, że traktatem kongresu wiedeńskiego zapewnionem było wolne znoszenie się w stosunkach majątkowych, gospodarskich, przemysłowych i handlowych wszystkich dawniejszą Polskę składających krajów. Prusy, opierając się na téj gwarancyi, mogłyby w dzisiejszych zwłaszcza okolicznościach, żądać od Rosyi jéj dopełnienia. Na nieszczęście, Prusy nie mają w téj chwili głosu w areopagu europejskim. W razie tylko, jeśli przyjdzie do kongresu, na którym międzynarodowe stosunki europejskie będą roztrząsane, a w którym niezawodnie i Prusy zasiadać będą, kwestye takie jak powyższa będą być mogły traktowane.

Towarzystwa kredytowe, które się tu w ostatnim czasie zawiązały, nie uzyskały dotąd potwierdzenia rządowego. Rząd wzbrania się dać koncesyą dwom mniéj więcéj téj saméj dążności towarzystwom, konkurującym pomiędzy sobą, i pragnie aby się z sobą połączyły. Toczą się więc obecnie układy pomiędzy niemi. Czy przyjdzie do porozumienia się, trudno wiedzieć. Wysoka arystokracya pieniężna nie chce nic mieć do czynienia z kapitalistami niższego rzędu. Zresztą i w innych niemieckich krajach myślą o podobnych towarzystwach. Jest to mania czasu. Jeśli przyjdzie do pokoju, towarzystwa takie zawiążą się i w Królestwie i w Rosyi. Europa cała stanie się giełdą.

Stuttgart, 10. Marca. — Odroczono dziś na czas nieograniczony posiedzenie stanów. Reskrypt odraczający zastrzega sobie zwołanie ich, przyrzekając, w ciągu odroczenia podać propozycye do prawa komitetowi. Dlatego wnosi aby komitet rzeczony był upoważniony do przekazania propozycyj komisyom właściwym.

Monachium, 10. Marca. — Druga izba przyjęła postanowienie budowania przez rząd kolei żelaznéj monachijsko-salcburgskiéj, przeznaczając nań 12,200,000 guldenów za pośrednictwem pożyczki al pari.

Południowy teatr wojny.

Sprawa wschodnia dziwny od swego początku przedstawia obraz: przez cały ciąg dwuletniéj walki, każdy ruch wojsk i floty był przedsiębrany jedynie w zamiarze przywrócenia pokoju, a każdéj rzuconéj kuli zdawała sie towarzyszyć nota przemawiająca za pokojem. Teraz znów, w chwili układów, z niewyraźnym odgłosem każdego słowa wyrzeczonego na konferencyach pokojowych, przybiega wiadomość o przygotowaniach do wojny, o uzbrojeniach wysileniach czynionych szczególniéj przez] Anglią i Rosyą do dalszéj wojny. Przyczyną tego dziwnego biegu wypadków jest walka między siłą wojennéj sytuacyi w jaką weszła Europa, a pragnieniem większości i chęcią wszystkich rządów europejskich utrzymania lub przywrócenia pokoju. Teraz, chociaż wszystkie prócz Anglii państwa wojujące, a szczególniéj Rosya, zdają się pragnąć zawarcia pokoju pod warunkami przez Austryą przedstawionemi, jednak położenie Europy równie wojenne dzisiaj jak w wilią rozpoczęcia walki, zaćmiewa nadzieję zawarcia pokoju lnb niszczy wiarę w stałość zawartego. Według ostatnich wiadomości z Rosyi, wielki a niezawsze bezpieczny w państwie samowładnem środek uzbrojenia części narodu, coraz daléj jest rozwijany: organizacya milicyi krajowéj nieprzerwanie postępuje. Dzisiaj stoi w Rosyi pod bronią 336 drużyn, tojest do 340,000 milicyi krajowéj, (jedna zupełnie sformowana drużyna liczy 1030 ludzi), prócz milicyi morskiéj, którą organizuje W. ks. Konstanty z ludności żeglarskiéj Finlandyi, Estonii i Kurlandyi na obronę wybrzeży nadbaltyckich. Te 336 drużyn zupełnie sformowanych wystawione zostały przez trzydzieści jeden gubernij po większéj części środkowych, w następujący sposób: gubernia charkowska stawiła 14 drużyn, czernichowska 9, jarosławska 9, kaługska 11, kostromska 10, kurska 17, mochilewska 3 (z téj bowiem lesistéj gubernii wzięto wielu pracujących od młodości z siekierą do kompanij saperskich i pionierskich), moskiewska 12, nowogrodzka 8, niższo-nowogrodzka 11, olonecka 2, orelska 15, orenburgska 5, połtawska 9, pskowska 6, rjazańska 14, samarska 12, saratowska 13, symbirska 11, smoleńska 11, tambowska 17, twerska 14, tulska 11, wiatska 18, witebska 3 (wystawiła tak małą liczbę z téj saméj przyczyny co i mochilewska), włodzimirska 11, wołogocka 9, woroneska 17. Prócz tego rząd stara się obudzić w zadnieprskiéj Ukrainie dawnego ducha kozackiego i nakazał jeszcze w lecie roku zeszłego w guberniach charkowskiéj, czernichowskiéj i połtawskiéj tworzyć pułki wolnych kozaków, a jenerał-gubernator tych trzech gubernij Kokoszkin uorganizował już 6 pułków takiéj milicyi kozackiéj. (Czas.)

Rosya.

Dzienniki Petersburgskie z 24. Lutego, ogłaszają następujący ukaz cesarski wydany dla stłumienia występnych spekulacyj wywołanych podniesieniem się kursu brzęczącéj monety:

»Gdy doszły do wiadomości cesarza rozmaite wypadki wywołane przez agio na monecie brzęczącéj i brak jéj w obiegu szczególniéj monety zdawkowéj, cesarz rozważywszy, że przyczyną tego braku są po części bezprawne czynności niektórych urzędników skarbu, poborców i dzierzawców monopolów, którzy sumy w brzęczącéj monecie ściągają i pobierają, a skarbowi i prywatnym osobom czynią wypłaty w papierach — rozkazał: 1) czynności urzędników skarbowych, kasyerów i poborców podlegać będą surowéj kontroli, obowiązkiem zaś jest tych urzędników wypłacać sumy w tym samym rodzaju pieniędzy w jakim takowe do kasy wpływają; gdyby zaś okazało się, że który z tych urzędników spekulował na agio i używał do tego pieniędzy skarbowych, ulegnie karom przepisanym na lichwiarzy. 2) Obowiązani są ci urzędnicy w osobnych regestrach zapisywać w jakim rodzaju pieniędzy pobierają sumy i wypłacają co również poświadczone być powinno na kwitach. 3) Również dzierzawcy monopolów obowiązani są czynsz dzierzawny składać do kas rządowych w tym samym rodzaju pieniędzy jakie pobierają. 4) Polecono jest wszystkim ministrom i naczelnikom rządów gubernialnych stósować się ściśle do tego rodzaju.«

Odessa, 25. Lutego. — Piszą ztąd Nordowi. Tyfus i wszelkiego

---

w robocie, nie przypadło do smaku. Nie zagrzał też miejsca; po dwóch latach niespełna podziękował jaśnie oświeconemu panu za służbę, wymawiając się niepohamowaną żądzą do żołnierki. Hetman, pan łaskawy i hojnego serca, darował młodzikowi pięknego bułanego podjezdka ze swojego stada, kazał z kasy trzysta złotych wyliczyć i nie chcąc mu dalszego losu tamować, polecił go panu jenerałowi Bielakowi, dowodzącemu podówczas dywizyą lekkiéj kawaleryi narodowéj, przednią strażą litewską zwanéj. Hieronim Bogdański wszedł zatem do czynnéj służby do pułku złożonego po większéj części z litewskich tatarów, pod dowództwem pułkownika Jakuba Azulewicza. W nim odbył kampanie 1792 i 1794 roku, a po rozbiorze kraju obaczył się wśród Warszawy, jak to mówią, na bruku. Ojciec już nie żył, fortuny nie zostawił żadnéj, do Litwy zatém było wracać daleko i nie było po co. Ale mówcie sobie co chcecie panowie sensaci, wy coście tyle książek pojedli, młoda a nie głupia głowa zawsze da sobie radę. Bogdański przypomniał, że pani hetmanowa Ogińska[1]) z mężem w separacyi, mieszkała w dobrach swoich w Siedlcach, o kilkanaście mil od Warszawy; ruszył więc do Siedlec. Zarekomendowawszy się poważnéj matronie jako dawny sługa hetmański, na dworze małżonki byłego benefaktora swojego umieszczenie znalazł. U pani hetmanowéj pomiędzy pannami na respekcie, znajdywała się panna Przybystawska, gładkiego lica, przyzwoitego ułożenia, bogobojna, skromna, a do tego jak powiadano, posażna. Daléj nasz młodzik w konkury, w zalecanki, i nie minął rok, już do panieńskiego serca umiał sobie utorować drogę. Po zwykłych oświadczeniach i wzajemnéj naradzie, udano się do pani hetmanowéj o pozwolenie i błogosławieństwo. Zacna ta pani lubiła uczciwe stadła kojarzyć. Powziąwszy przedewszystkiém potrzebne wywiady dotyczące uprzedniego postępowania młodzieńca, sprawowania się jego na dworze hetmańskim i w wojsku; gdy zyskane świadectwa chlubnie przemawiały za nim, żądane udzieliła pozwolenie, młodéj parze sute wyprawiła wesele, a wraz z błogosławieństwem prócz wyprawy, pannie Przybystawskiéj z szkatuły własnéj złotych polskich dziesięć tysięcy wypłacić kazała. Tym sposobem Hieronim Bogdański los sobie zabezpieczył na przyszłość, dostał poczciwą żonę a z nią nieszpetny fundusz, gdyż prócz datku pani hetmanowéj, panna Przybystawska trzy tysiące czerwonych złotych po rodzicach odziedziczyła. Przenieśli się do Warszawy, kupili dworek na Faworach, a resztę kapitału umieściwszy na procencie, mieli się z czego utrzymać przyzwoicie. Chociaż ich Pan Bóg obdarzył pokojem i swobodą, nie masz życia bez bolesnéj próby: z czworga dzieci utracili wnet troje, jedna im Marya pozostała. Nastały wojenne czasy. Prusacy opuścili Warszawę, nadeszli Francuzi. Zakipiała w żyłach Bogdańskiego krew żołnierska, a powinność kazała, dla płonnych może nadziei, rozstać się z zaciszem domowém. Umieszczony w stopniu porucznika w pierwszym pułku ułanów legii nadwiślańskiéj, zaraz po pruskiéj kampanii z pułkiem do Hiszpanii wysłany, przez lat kilka pod obcem niebem za obcą walczył sprawę. W bitwie pod Albuhera Bogdański mocno ranny, otrzymawszy rangę kapitana, ozdobiony krzyżem legii honorowéj, udał się do Paryża. Zaledwo przyszedł do zdrowia i do ojczyzny powrócił, zaledwo żonę i dziecko uściskał, już go do nowych bojów powinność wezwała. Przeniesiony do drugiego pułku ułanów księstwa warszawskiego, po odbyciu niefortunnéj kampanii 1812 roku, w odwrocie z Moskwy pod Berezyną powtórnie ranny, do niewoli się dostał. Nastąpił pożądany pokój a każdy odetchnął po trudach i znojach, i Bogdański ujrzał się pod rodzinnym dachem. Otoczony swojemi, odpoczywał; nie spodziewał się, że tam, gdzie mu było tak dobrze, tak błogo, gorżkie łzy żalu wkrótce popłyną. Utracił żonę! Odtąd, jeżeli czas zagoił rany a smutek głęboki w smętność zamienił, już prawdziwego szczęścia na téj ziemi doznać nie mógł, nic mu zastąpić nie mogło poniesionéj straty! Odtąd Marya jedyną dla niego została pociechą, a jedyną rozrywką podczas długich zimowych wieczorów, z dawnemi towarzyszami broni o wojaczce pogadanka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

1) Pani hetmanowa Ogińska była córką księcia Alexandra Czartoryskiego wielkiego kanclerza litewskiego.

rodzaju febry zaraźliwe panują tu w takim stopniu, iż dnia 24. t. m. 8 lekarzy ciężko zachorowało, z których 3 w następnéj nocy umarło. 1 w Mikołajewie i Krymie okropny jest tyfus, jak w ogóle w miejscach blisko morza leżących.

— Uzbrajania rosyjskie ciągle trwają. Do Odessy nadeszła ze Syberyi wielka przesyłka ołowiu, miedzi i cynku.

— Z Warszawy donoszą, że książe Gorczakow głównie swą troskliwość zwraca na polepszenie bytu włościan, którzy w ostatnich latach wiele wycierpieli przez nieurodzaje, powodzie i przez ogromny pomór bydła.

— Biórokracya, mówi tenże korespondent, i Polacy w wojsku służący pogodzili się już poniekąd ze systemem rang rządowych, nastręczającym im różne korzyści, mianowicie uznanie i względy, jakich doznaje zasługa bezwzględnie coraz bardziéj jedna rządowi zwolenników; i zdaje się, że czorstkość między Rosyanami a Polakami ustanie, bo i jedni i drudzy są synami wielkiéj rodziny Słowian.

Francya.

Paryż, 8. Marca. — Kołyska, którą miasto Paryż zamierza darować dziecię cesarza, będzie dopiero za 6 dni skończoną. Papież w liście do cesarza pisanym przyjął miejsce ojca chrzestnego, nie masz w nim żadnéj wzmianki, czy ojciec śty do Paryża zjedzie.

— Dziś z rana o godzinie 10éj zebrali się w Tuileryach wszyscy ministrowie pod przewodnictwem cesarza. Posiedzenie skończyło się dopiero po 12éj godzinie.

— Księciu Jerome z powodu zapalenia piersiowego nie wolno wychodzić, dziś po południu odwiedzili go cesarz z cesarzową.

— Podczas świąt wielkanocnych wystawione będą w kościele katedralnym Notre Dame, ku nabożeństwu wiernych wszelkie relikwie, jakie ten kościół posiada: jakoto koronę cieaniową, kawał z krzyża i trzy gwoździe.

— Choć nie wiemy, co się na dzisiejszém posiedzeniu konferencyjném działo, możem atoli zapewnić, że wszystko dobrze postępuje. Pełnomocnicy rosyjscy zapewne w przyszłą sesyą będą zaopatrzeni w oczekiwane informacye.

— Mówią, że z ogłoszeniem urodzenia dziecka wyznaczy senat cesarzowéj pensyą a dziecku apanagę. Chce on także ze względu na niezmierne wydatki cesarza pomnożone jeszcze przez podejmowanie pełnomocników powiększyć listę cywilną.

— Z Madrytu 6. Marca donoszą: W gazecie urzędowéj dziękuje rząd kredytowi ruchomemu za padarunek ofiarowany ubogim tych prowincyi, przez które ma iśdź koléj. Statuta tego towarzystwa zostały zatwierdzone. Dawniejszy minister Martynez dla la Rosa umarł tu po długiéj chorobie.

Anglia.

Londyn, 8. Marca. — Z Paryża donoszą dziennikowi Morning Post: Lord Stratford de Redclffe przedłożył Porcie notę rządu angielskiego, w któréj domaga się, aby wolno było Anglii, jako rękojmię przyrzeczonych reform, na nieoznaczony czas Warnę, Gallipolis i Kandyą obsadzić wojskiem angielskim. Sądzono w Konstantynopolu, że gdy kwestya ta pod dyskusyą do Paryża przyjedzie, Rosya oprze się takiemu Anglii żądaniu. Wzmocnienia nie idą już do Kamiesz, ale do Mazlak. Zapewniają, że marszałek Pelisier jest powołany do Paryża.

— Dziennik Press twierdzi z pewnością, że preliminaria pokojowe przed ośmią dniami w Paryżu podpisane były. W czasie między podpisem wiedeńskiego protokułu a podpisem preliminariów (czém się jedno od drugiego różni?) mówi to pismo, trudniono się rozbiorem punktów potrzebnych do zawarcia ostatecznego układu. Preliminaria podpisano po załatwieniu wszystkich punktów spornych.

— Wedle listów z Malty z 28. Lutego udało się w dniu tym na plac boju 47 oficerów i 1700 ludzi na dwóch parostatkach, za nimi ma udać się 1300 ludzi. Rezerwa zostanie na wyspie wzmocniona nowém wojskiem z Anglii przybyłem. Królowa angielska i król Belgów oczekiwani są dnia 16. b. m. w Osbornie.

— Donoszą z Gibraltaru pod dniem 1. Marca. Nadszedł tu rozkaz ministra wojny lorda Panmure, aby 4500 mułów zakupić i przewieźdź je do Krymu

Posiedzenie izby wyższéj z 7. Marca. — Markiz Bread Albano (najwyższy szambelan) składa odpowiedź królowéj na propozycyą utworzenia galeryi portetów sławnych Anglików, w któréj królowa oświadcza, że każe obmyślеć najwłaściwsze środki, jakiemiby rzecz tę do skutku przywieźdź. Arcybiskup z Canlerbory podaje petycye przeciw zniesieniu podatków dla kościoła nie wynagradzając go odpowiednio. Pan Albemarle zapowiada, że po świętach poda kilka wniosków tyczących tortury wydarzającéj się jeszcze w Madras.

Posiedzenie izby niższéj z 7. Marca. — Pan J. Fergus sam zwraca uwagę rządu na to, że jest rzeczą konieczną, domagać się od Rosyi przyrzeczenia, że w razie zawartego pokoju i po ustąpieniu z Krymu rząd rosyjski starać się będzie o całość grobów poległych tam Anglików. Na to odpowiedział lord Palmerston: Nie mogę się w istocie tego spodziewać, aby to sprawiło jaką trudność w otrzymaniu przyrzeczenia od Rosyi — w ogóle jeżeli potrzeba onego. Bo cokolwiek myślimy o naszych nieprzyjaciełach, tę sprawiedliwość oddać im musim, że w czasie wojny okazali wszelką względność, jaka przystoi na wielki naród. Obejście się ich z waleczną garstką, która się im w Karsie poddała, było nader ludzkie i szlachetne. Owéj walecznéj drużynie okazano wszelkie względy, na jakie tylko wspaniałomyślny zwycięzca zdobyć się może, i dlatego nie ma powodu przypuszczenia, aby ci, którzy z żywemi tak szlachetnie umieli się obchodzić, odmówili winnego szacunku zmarłym. Zresztą może izba być pewną, iż rząd przedmiotu tego z oka nie spuści. Dwie rezolucye pana Drwyersa mające na celu reformę sądu najwyższego apelacyjnego zostały bez uwzględnienia.

Włochy.

Rzym, 1. Marca. — W Watykanie gotują się na otwarcie tajnego konsystorza. Już 10. b. m. ma je ojciec ś. zagaił. Nie będą, jak mówią, obranymi nowi kardynałowie. Zamierza ojciec śty obrać nowych pasterzy dla dyecezyi przez śmierć biskupów osierociałych. Między prałatami, którzy maja być wyniesieni, wymieniają także wielkiego jałmużnika cesarza Francuzów, Lucyana Bonapartego, który ma otrzymać biskupstwo *in partibus*.

— Profesor Dr. Ph. Müller miał wczoraj posłuchanie u ojca śgo, któremu wręczył dzieło swoje: »Historya papieży.«

Turyn, 3. Marca. — Znowu miała miejsce demonstracya na rzecz księcia Florestan z Monaco w Montonie. Uśmierzono ją przez niektóre przyaresztowania.

Hiszpania.

Madryt. — Depesza z Madrytu donosi: w poniedziałek przystąpią kortezy do naradzenia się nad przyjęciem budżetu dochodów.

— Podług Constitutionnela nie minister Don Francisco Martinez la Rose umarł w Madrycie, ale brat jego Don Diego. Pierwszy jest przy zdrowiu, oddany pracom literackim.

— Podług depeszy z Madrytu pod dniem 8. Marca przedłożył rząd nową taryfę, nader sprzyjającą przemysłowi katalońskiemu.

Austrya.

Wiedeń, 5. Marca. — Pierwsze wrażenie zrobione na tutejszéj publiczności przez mowę cesarza Napoleona, było mniéj przychylnem, niż oczekiwanie nadziei podniesionéj prawie do stopnia pewności, że pokój jest nieochybnym i prawie zapewnionym. Wrażenie to utrzymuje się dzisiaj i giełda zwłaszcza w papierach przemysłowych daje od dwóch dni niezaprzeczony téj prawdy dowód. Akcye kredytu spadły dziś aż do 355, lecz podniosły się jeszcze przed zamknięciem giełdy do 360. Pożyczka narodowa i metaliki trzymają się dość dobrze i kurs ten jest oznaka, że gra na papierach przemysłowych wielki ma wpływ na ruch ich wartości. Swiat finansowy i spekulacyjny jest wszakże widocznie w stanie niepewności co do sytuacyi politycznéj. Publiczność, która się coraz więcéj z małymi nawet pieniędzmi na giełdowe spekulacye pnszcza, przeszła ze złotych illuzyi do obawy i przedaje jak może, zostawiając na placu boju dość liczne straty. Lecz w gruncie nikt nie wątpi, że jeśli pokój zawartym zostanie, lub jeśli konferencye puszczą w świat coś pewnego w téj mierze, wszystko się rzuci do kupna i podniesie na nowo ceny papierów. Dyplomaci i politycy wierzą ciągle w pokój i znajdują że cesarz Napoleon wypowiedział to w swéj mowie o tyle o ile mógł. Lecz i w tym świecie nikt za nieprzewidziane przeszkody nie ręczy.

Ks. Gorczakow wyjeżdża w tych dniach do Petersburga na wezwanie cesarza. Powiadają, że ma być przeniesiony do Rzymu z tytułem ambasadora. Bar. Borenheim wyjeżdża dziś z depeszami do Rzymu. (Czas.)

Wiedeń, 6. Marca. — Chociaż cyrkulacya pieniężna dochodzi do stanu swego nominalnego, to jednak nie można dziś mówić, aby bez agio brano papiery. To wtenczas nastąpi gdy bank cesarski bez ograniczeń tę zmianę sam rozpocznie.

— Słyszę, że pułkownik pan Manteuffel w tych dniach do Berlina wraca, a zatém misya jego skończona. Podług późniejszych wiadomości niewyjeżdża.

— Co do naszego gabinetu na konferencyach paryskich mogę Panu oświadczyć, że przeciw Anglii pokazuje się jakaś niechęć, gdy tymczasem ku Rosyi pokazuje się pewne zbliżenie, stwierdzone niejako przy dyskusyi o Mikołajewie, którego zachowania broniła Austrya.

— Gazeta szląska pisze z Poznania pod d. 6. Marca: Tutejszy ksiądz arcybiskup Przyłuski zamianowany został prałatem domowym ojca śgo.

Wiedeń, 7. Marca. — Cesarz ułaskawił zbiega politycznego Giovanni Alfieri z Appiano przywracając mu wszelkie swobody austryackiego obywatelstwa.

— Przyłączamy wiadomości z listu z Galaczu: Handel nasz jest bez życia. Nikt nie odbiera poleceń do zakupywań płodów. 40 okrętów próżnych przezimowało tu i mówią, że na Dunaju było ich około 120.

Wiedeń, 8. Marca. — Książe Gorczakow będzie miał 10. b. m. posłuchanie pożegnalne u cesarza, a potém w kilka dni odjeżdża do Petersburga.

— Z pewnego źródła dowiaduję się, że książe Kallimachi nie przybędzie na posła tureckiego do Wiednia.

Turcya.

Projektowana linia graniczna od Chocimia do jeziora Safik, nie jest ani przesmykiem wodnym, ani pasmem doliny. Aby więc dokładnie granicę proponowaną oznaczyć, ma zjechać na miejsce komisya. Zaręczają w Wiedniu, iż ze strony Francyi obrany został jenerał Letang, dawniejszy pełnomocnik wojenny w Wiedniu nà członka rzeczonéj komisyi. Zapewne i Rosya, Austrya i Anglia pospieszą z wyborem swych komisarzy, aby rzecz tak ważną załatwić.

Kronika miejscowa.

Poznań, 11. Marca. — Gazeta pozn. niemiecka donosi, że p. Heydeman, dyrektor tutejszego gimnazyum Fryderyka Wilhelma, zamianowany został dyrektorem gimnazyum w Szczecinie, z pensyą podwyższoną.

— Ludwik Kondratowicz jest pierwszym z dziejopisarzów piśmiennictwa naszego, który poczynił obszerniejsze studia nad Kasprem Miaskowskim najznakomitszym pisarzem naszym z 17. wieku. Na wstępie powiada o nim: Urodził się w 1549 r., uprawiał ziemię w lesistym Włoszczonowie, potem orał »górzysty wzór« w wiosce Smogorzewie na pograniczu z Szląskiem, umarł 1622., a kości jego leżą w kościele Wielki Strzelec; był to poeta, rólnik, szlachcic i katolik. — Ponieważ poezye Miaskowskiego wyszły z handlu księgarskiego, wydał je przeto w przedruku nakładem swym p. Zupański, idąc za chwalebnym przykladem typografa Jana Russowskiego, który już w roku 1622. drugą z kolei sporządził edycyę rymów Kasprowych. Nowe to wydanie p. Zupańskiego zabrane zostało w dniu wczorajszym przez policyą. Kasper Miaskowski będzie więc zmuszony do spowiadania się z kontuszowych grzechów swych przed sądem karnym tutejszym.

Bydgoszcz, 9. Marca. — W tych dniach wyszedł tu z druku memoryał dotyczący budowy drogi żelaznéj poznańsko-bydgoskiéj. Memoryał ten podany przez radę rzemieślniczą tutejszą król. rejencyi do uwzględnienia, dowodzi, że linia prowadząca z Poznania przez Gniezno, Gąsawę, ztąd albo przez Szubln i Rynarzewo, albo przez Łabiszyn do Bydgoszczy, ze względów ogólnych i dla przyczyn szczególnych, pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi, powstać mogącemi liniami, by mieć mogła.

(Nadesłano.)

Pleszew, 3. Marca. — W czasie przeszłéj jesieni zebrały się tu towa-

rzystwa w celu wspierania sierot uboższéj klasy rozdzielaniem różnych zup i chleba. Niektórzy szanowi mieszkańcy tutejsi postanowili na dniu wczorajszym dać koncert na wsparcie innéj klasy, którzy woleliby z rezygnacyą z głodu umierać, niżeli kogo o jałmuznę prosić, chociaż jak najwięcéj zasługują na względy i najbardziéj są potrzebującymi pomocy. Uczestnicy koncertu przez liczne zgromadzenie się okazali, jak umieją być wspaniałomyślnymi. Plan ten utworzony przez osoby odznaczające się między drugiemi, nie mógł innego, jaki dobry pociągnąć za sobą skutek, a w szczególności wykonany koncert przez rzecznika Lisieckiego, znanego skrzypka wirtuoza, któremu córka jego dziesięcioletnia w sztuce muzykalnéj wiele obiecująca, akompaniowała, najwięcéj zrobił wrażenia nie tylko z powodu wyboru odegranych kompozycyi, ale też dla precyzyi, z jaką wykonanie nastąpiło. Prócz tego nadmienić wypada, jaką gorliwość pan Lisiecki dla dobréj sprawy okazał, tak przez to, że dał pomysł do tego koncertu, jako też i przez to, że przez swoje poświęcenie się jako artysta, wieczorną zabawę uprzyjemnił i nie pozostawił nic więcéj do żądania jak to, ażeby podobne przedsięwzięcia przy tegorocznych krytycznych stosunkach, częściéj powtarzane były.

(Nadesłano.)

Womwelno pod Mroczą, powiat Wyrzyski. — W tutejszym kościele parafialnym odbyło się dnia 8. Marca żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Adama Mickiewicza. — Szanowne duchowieństwo pobliskich kościołów, obywatele i lud pobożny z okolicy zgromadził się dość licznie, oddawszy cześć pamiątce tak wielkiéj i godnéj jaka się rodakowi od ziomków przynależy.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Marca.

Pszenica 75—112 tal.

Zyto 85 funt. $77\frac{1}{2}$ tal., na Marzec 74 tal., na Marzec Kwiecień $73\frac{1}{2}$ tal., na dostawęwiosenną $73\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $73\frac{1}{4}$—73—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 70 tal., na Lipiec Sierpień $65\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 52—56 tal.

Owies 30—33 tal., na dostawę wiosenną 50 funt. $31\frac{1}{2}$ tal.

Groch 76—84 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{3}{4}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $16\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{5}{6}$—17 tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{3}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Okowita bez beczki $26\frac{1}{2}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $26\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $26\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 27 tal., na Czerwiec Lipiec $27\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 28—$\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 12. Marca.

Żyto na dostawę wiosenną 73 tal., na Maj Czerwiec 73 tal., na Lipiec Sierpień 67 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{3}$—$61\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $13\frac{1}{4}$ proc., na dostawę wiosenną $13\frac{1}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 13. Marca.

BAZAR: Moraczewski z Orchowa, Swinarski z Radzynia, Kosińscy z Targowéjgórki, Rekowska z Koszut.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Palm z Jankowie. Knoll i Schober z Hohenwalde, Niessing z Nowegomiasta, Heinemann i Gross z Berlina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Seiffge z Berlina, Krieger i Melzel z Szczecina, Diedenhoff z Oldenburga, Kennemann z Klenki.

HOTEL BAWARSKI: Krzyżanowski z Sapowic, Karsnicki z Mchy, Radoński i Iłowiecki z Bieganowa, Błociszewska z Smogorzewa, Kalkreuth z Ostrowieczny, Karmiński z Pleszewa.

HOTEL DU NORD: Skarzyński z Sokolnik, Żółtowski z Niechanowa, Szafarkiewicz z Dzierzchnicy, Chłapowski z Turwii, Herrmann z Pleszewa.

HOTEL PARYZKI: Iffland z Marchwitz, Wojtowski z Łęgowa, Szeliski i Karezewski z Orzeszkowa, Arędzki z Wrześni, Kurowski z W. Jezior, Maryański z Trzemeszna, Fellmann z Łubowa.

HOTEL BERLINSKI: Bardzki z Polski, Grocki z Czarnkowa, Gellert z Konina, Balzer z Szczecina.

POD WIELKIM DĘBEM: Raszewski z Gurowa, Spiller z Święciehowy.

POD BIAŁYM ORŁEM: Berger z Starzyn, Gamm z Cylichowy.

HOTEL EICHBORNA: Ginkiewicz z Gniezna, Cohn z Grodziska, Haman z Gottschiummerbruch, Waler z Pleszewa.

EICHENER BORN: Lindeman z Gołańczy, Blick z Śremu, Jacob z Berlina, Leszczyński z Witkowa, Lewin z Grodziska.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Rübmann z Gringen, Czajkowski z Zaniemyśla.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 12. Marca 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito z roku 1853.	4	—	97
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	101	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	150	—
dito Marchii Elektoralnéj	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchi Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	100	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{5}{6}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk	4	98	—